KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23-go Marca 1867 r. | № 69. | Lat 46. | Dnia 11 (23) Marca 1867 r.

Sobota. | Rano zimna st. 6, w połud. z. st 1. Wysok: wody st: 5 c. 9. (Ubywa.) | Przyb: dnia godz: 4 m. 38. | Jutro, ŚŚ. Marka i Tymoteusza MM. Pojutrze, Zwiastowanie N. MARJI P.

— Jutrzejsza trzecia Niedziela Postu, zowie się Niedzielą *Głuchą*.

— Jutro, jak i w każdą Niedzielę podczas Wielkiego Postu, odprawiać się będą *Nabożeństwa Passyjne*, w Kościołach: parafjalnym Śgo Krzyża; MATKI BOZKIEJ Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej; parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej; parafjalnym Śgo Alexandra, przy ulicy Nowy-Świat; parafjalnym Śtej TRÓJCY, na Solcu; parafjalnym PANNY MARJI, na Nowem-Mieście, i Śgo DUCHA, przy rogu ulicy Długiej i Freta, z Kazaniem w języku niemieckim, a w Poniedziałek w języku polskim.

— Doroczny Odpust Śgo Józefa Oblubieńca N. MARJI PANNY, obchodzonym będzie jutro w Kościołach: Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processją, oraz w parafjalnym na Pradze.

— Uroczystość Zwiastowania N. MARJI PANNY, przypadająca pojutrze, obchodzoną będzie odpustowem Nabożeństwem, w Kościołach: Śgo Alexandra, Śtej Anny, na Krak:-Przedm:, Śtej Trójcy na Solcu, Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, z Benedykcją Papiezką po drugich Nieszporach, Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście i Śgo Jacka przy ulicy Freta. W Kaplicy zaś Literackiej przy Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, o godz: 9ej rano, odprawioną będzie Wotywa, z Wystawieniem N. SAKRAMENTU.

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — W skutku obwieszczenia pod dniem 8 (20) Listopada r. z., do pism czasowych podanego, a pod dniem 13 (25) Lutego r. b. ponowionego, zgłosiło się 29 sług płci męzkiej, pragnących korzystać z legatu testamentem ś. p. Wawrzyńca-Józefa Zacharkiewicza, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, na nagrody dla sług celujących wiernością, moralnem prowadzeniem się i długo letnią na jednem miejscu służbą przeznaczonego, które koleją lat, raz dla sług płci męzkiej, drugi raz dla sług płci żeńskiej rozdzielać się mają, a w roku bieżącym w tej kolei dla sług płci męzkiej przypadły. A że testator nagrodę pierwszą rs. 150 przeznaczył kucharce lub lokajowi, którzy przez lat 20 nieprzerwanie i nienagannie służyli u jednego Państwa, Pana lub Pani, albo też u ich zstępnych w prostej linji, nagrodę drugą rs. 75 za lat 15, a nagrodę trzecią rs. 45, za lat 10 takiejże ciągłej i nienagannej służby, mając na celu, aby sługa, otrzymawszy już nagrodę niższą, nie ustawał w usiłowaniach swoich dla osiągnięcia nagrody wyższej. Magistrat zatem, działając w duchu woli testatora, po skrupulatnem sprawdzeniu kwalifikacji zgłaszających się sług, za pośrednictwem Wydziału Kontrolli Służących i obliczeniu służby ich na lata, miesiące i dnie, licząc po dzień 7 (19) Marca na rozdanie nagród testamentem naznaczony, podzielił ich na trzy kategorje podług starszeństwa w służbie, a mianowicie: do kategorji pierwszej zaliczeni zostali służący, mający lat służby niemniej jak 20, to jest: 1) Tomaszewski Edward lat 34 miesięcy 3 dni 1; 2) Witkowski Kazimierz lat 27 m. 7 dni 18; 3) Nowakowski Piotr lat 25 m. 7 dni 18; 4) Dorosz Andrzej lat 25 m. 5 dni 13; 5) Kraiński Leopold lat 25 m. 1 dni 24. 6) Małachowski Józef lat 20 mies: 5 dni 19. Do kategorji drugiej zaliczeni zostali służący, mający lat służby niemniej jak 15, a niedochodzący 20, to jest: 1) Magnuski Paweł lat 16 m. 6 dni 7. Do kategorji trzeciej zaliczeni zostali służący mający lat służby niemniej jak 10, a niedochodzący 15, to jest: 1) Franszener vel Drożyner Franciszek lat 14 dni 28; 2) Bielecki Antoni lat 14 dni 27; 3) Muchowski Józef lat 14 dni 16; 4) Romanowski Mateusz lat 13 m. 9 dni 18; 5) Lisiak Jakób lat 12 m. 9 dni 29; 6) Kwieciński Wawrzyniec lat 12 m. 9 dni 29; 7) Luszewski Stefan lat 12 m. 7 dni 28; 8) Porębski Szymon lat 11 m. 8 dni 18; 9) Wołczyński Maciej lat 11 m. 2 dni 8. Wreszcie w liczbie zgłaszających się sług 13-tu było takich, którzy bądź część służby spędzili na prowincji, która do nagrody nie nadaje prawa, bądź takową już opuścili, lub też pozostawali w obowiązkach stangretów, kredencerzy, łazienników, parobków, stróżów i t. d., od nagród przez testatora wyłączonych, a mianowicie: 1) Kastanecki Karol, 2) Słupek Wojciech, 3) Rutkowski Stanisław, 4) Kuligowski Jakób, 5) Szumski Józef, 6) Serafin Łukasz, 7) Serafinowicz Kazimierz, 8) Dybek Ignacy, 9) Jędrzejczak Błażej, 10) Gołaszewski Marcin, 11) Wiśniewski Andrzej, 12) Mikuliński Józef, 13) Szołajski Józef. Następnie Magistrat na kollegjalnem posiedzeniu dnia 2 (14) Marca r. b. odbytem, po przejrzeniu i porównaniu złożonych dowodów, wybrał jednomyślnie trzech służących z każdej po szczególe kategorji najzasłużeńszych, a zarazem odznaczających się moralnem postępowaniem i niezmiennem do swych Państwa przywiązaniem, i takowym przyznał nagrody następujące: 1) Nagrodę pierwszą rsr. 150 Tomaszewskiemu Edwardowi lokajowi, u JW. Władysława Hr: Ordynata Krasińskiego, pod Nrem 410 mieszkającemu, za lat 34 mies: 3 dni 1. 2) Nagrodę drugą rs. 75 Magnuskiemu Pawłowi, lokajowi, u W. Mikołaja Skwarcowa, pod Nrem 1065 mieszkającemu, za lat 16 mies: 6 dni 7. 3) Nagrodę trzecią rs. 45 Muchowskiemu Józefowi, lokajowi u W. Stanisława Radziszewskiego, pod Nrem 1327 b, mieszkającemu, za lat 14 dni 16, albowiem dowody kwalifikacyjne dwóch służących, poprzedzających go w trzeciej kategorji, to jest Franszenera i Bieleckiego, uznał za niedostateczne. Nagrody te w dniu 7 (19) Marca r. b., jako w termi-

nie przez testatora wskazanym na ogólnem posiedzeniu Magistratu, w obec zaproszonych na ten akt ich Państwa, powyższym służącym doręczone zostały. O czem Magistrat podaje do powszechnej wiadomości dla zachęty sług, aby w ślady obdarowanych wstępując na podobneż nagrody w czasie zasłużyć mogli.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.*—Naczelnik Kancelarji, *Luceński.* (Dz: War:).

— *Urzędnik Stanu Cywilnego Parafji Ewangelicko-Augsburgskiej Warszawskiej.*—W wykonaniu reskryptu Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, daty 23 Lutego (7 Marca) r. b. Nr 995, zawiadamia rodzinę i spadkobierców po Józefie-Ferdynandzie Goldschmidt, kupcu, zmarłym w mieście Wildbad w Królestwie Wirtembergskiem, na dniu 27 Lipca 1865 r. pozostałych, a mianowicie: Maurycego Zejdel, mieszkającego w Warszawie pod Nr 471c, Adolfa Zejdel, przemieszkującego w Frankfurcie nad Odrą i Henrykę Hastermann z domu Zejdel, mieszkającą w mieście Tomaszowie Powiecie Rawskim, że akt zejścia tegoż Józefa Ferdynanda Goldschmidt, wpisany jest do xiąg Parafji tutejszej Ewangelicko-Augsburgskiej pod datą dzisiejszą, oraz że testament zmarłego, po opisaniu go i oparafowaniu przez Prezesa tutejszego Trybunału, do zachowania Rejentowi Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej, Stanisławowi Jasińskiemu, powierzony został.—Warszawa, d. 4 (16) Marca 1867 r.

— Przyjechali do Warszawy: Rzecz: Radcy Stanu *Daniłow*, z Petersburga i *Dokuciński* z Łochowa;—wyjechali: Jenerał-Major *Sumarocki*, do Skierniewic; Gubernator Cyw: Gubernji Warszawskiej, Pułkownik Baron *Medem*, do Sochaczewa; Rzecz: Radca Stanu *Mordwinow*, do Petersburga.

— Za spokój duszy ś. p. Wawrzyńca-Józefa *Zacharkiewicza*, Członka Senatu, odprawiać się będzie w kościele Parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, we Wtorek d. 26 b. m., o godz. 10ej rano, Wotywa żałobna. (N. 3,651).

—W dniu 26 b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci jedynego Syna, ś. p. Alfonsa *Wrześniewskiego*, Sztabs-Rotmistrza Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, niepocieszeni Rodzice, zapraszają Kolegów i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, o godz: 10tej z rana odbyć się mające. (3,653.)

— Dnia 26 b. m., to jest we Wtorek, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa *Kożuchowskiego*, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci, na które pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (3,652.)

— Dnia 26go b. m., we Wtorek, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha *Chodeckiego*, obywatela Powiatu Łęczyckiego, odbędzie się Wotywa za spokój duszy jego o godz. 10ej rano, w kościele Śtej Anny, przy ulicy Krak.-Przedm., na które pozostała Córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza, przytem składa rsr. 3, dla rodziny Zele... przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2438. (N. 3724).

— W dniu 26tym b. m., to jest we Wtorek, o godzini 10ej z rana, w kościele Śgo Alexandra, odprawiać się będą Msze Święte żałobne za spokój duszy ś. p. Barbary z Chylińskich *Grodeckiej*, na które pozostali Synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (3737.)

—Dziś rano, po kilkunasto-dniowej chorobie, zmarł Dawid, syn Józefa, Xiążę Bebutow, Jenerał-Lejtnant, Komendant m. Warszawy. (3738)

— Aloizy *Kluger*, były Kupiec, przeżywszy lat 70, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 21go b. m. życie zakończył. Pozostała Żona, wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok z kościoła parafialnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, dnia 24go b. m., o godzinie 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo żałobne, dnia 26go b. m., o godzinie $10^1/_2$ z rana, w tymże kościele odbyć się mające. (3740).

— Ś. p. Józefa z Bańkowskich *Rosengardt*, Wdowa po b. Oficerze b. Wojsk Polskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 75, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pogrążone w smutku Córki, Zięciowie i Wnuki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 25 b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Kościoła parafjalnego Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (3,733.)

— Z miasta Chołma (Gubernja Lubelska), donoszą nam, iż w dniu 13-tym b. m., zmarł tamże ś. p. Piotr Remiszewski, Porucznik Inwalidów, z byłych weteranów Polskich.

— Dnia 17go b. m. pochowane zostały na cmentarzu w Mieście Gubernjalnym Siedlcach, zwłoki ś. p. Karóla *Neubelt*, Obywatela tegoż miasta, którego zgon pogrążył w smutku Żonę z Dziećmi i Wnukami, oraz Przyjaciół, którzy tak licznie zebrali się przy oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

— Dziś tydzień mija, jak w kościele Śgo Ducha przy ulicy Freta, w obec Rodziny i licznych Przyjaciół, odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa *Jakóbowskiego*, znanego i powszechnie szanowanego tutejszego obywatela. Na Nabożeństwie tem wykonanem zostało z artystyczną dokładnością Requiem, kompozycji Lechnera, Nauczyciela śpiewu przy Gimnazjum Śtej Magdaleny w Poznaniu. Rozpisał takowe na głosy i instrumenta dęte Pan Walerjan Podgórski, pod którego przewodnictwem Artyści wyexekwowali takowe. Życzećby należało, aby piękne to dzieło, nieznane dotychczas w Warszawie, częściej wykonywanem było.

— Onegdaj z kościoła Śtej Anny, MATKI Najśw: MARJI PANNY, przy ulicy Krakow:-Przedmieście, o godzinie 3ej po południu, przeprowadzonemi zostały na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Teofili z Lewandowskich *Zapaśnikowej*, żony Emeryta i Obywatela tutejszego. Osierociła ona Męża, dwie Córki, Zięcia i Wnuki, którzy długo opłakiwać będą zgon tej zacnej matrony. W kilku dziesięcio-letniem szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, nie jedno-krotnie PAN zsyłał na nią krzyż swój. Straciła dwie córki i 4ch synów, młodzieńców pełnych nadziei. Straszną była jej boleść, gdy w roku zeszłym syn jej Hipolit, pełen cnót młodzieniec, wypadkowo utonął. Siła tylko Religji, od rozpaczy uchroniła macierzyńskie serce,

ale zagoić ran jego nie było łatwem. Gasła zwolna, i w dniu 19-tym b. m., we Wtorek, o godzinie 8ej rano, oddała ducha w ręce Tego, który cierpienia ziemskie wiekuistą wynagrodzi szczęśliwością.

— Troski i kłopoty codziennego życia tak łamią ludzi, że jak kto kilkanaście lat w jednym zawodzie spokojnie przebędzie już to sobie za szczęście poczytuje, a cóż dopiero jeśli lat kilkadziesiąt. Wtedy ceni się to jako osobliwszą łaskę Opatrzności, a uroczystość prywatna niemal publiczną się staje. Kościół nawet stanowiąc osobne błogosławieństwa i modlitwy dla tych, co w związku małżeńskim 25 lub 50 lat przeżyli i srebrnego lub złotego doczekali wesela, Rządy udzielając ordery i znaki honorowe tym, co nieskazitelnie pewną liczbę lat przesłużyły; uświęciły niejako owe jubileuszowe obchody. Takich to obchodów był świadkiem niedawno Kobryń, gdzie przed dwoma laty jubileusz 50cio-letniej służby, a obecnie *złote wesele* obchodził W. Radzca Kollegjalny Kasper Witkowski, Lekarz Powiatu Kobryńskiego. Urodzony i wychowany w Warszawie, po ukończeniu nauk na Wydziale Lekarskim b. Uniwersytetu Warszawskiego, osiedlił się w Kobryniu, i rozpoczął zawód Lekarza, którym się dotąd chlubnie zajmuje. Cała okolica uważa go za swego Patrjarchę; większa bowiem połowa obywateli, z których ojcami i dziadami w ścisłej żył przyjaźni, urodziła się i wzrosła w jego oczach, wszyscy go też otaczają czcią i przyjaźnią. Połączony węzłem małżeńskim w Warszawie z Józefą z Pęgowskich, w dniu 17tym Stycznia r. b. w Kobryniu obchodził złote wesele. W kościele rzęsisto oświeconym, wśród licznego zebrania okolicznych i miejscowych obywateli, Dziekan i Proboszcz Kobryński, po stosownej przemowie, i odśpiewaniu przez chór „Veni Creator“ udzielił szanownym Jubilatom, powtórne błogosławieństwo, i wręczył im zwyczajowe laski do podpierania się w dalszej pielgrzymce życia. Pół wieku przeżyli z sobą czcigodni małżonkowie w miłości ludzkiej i bojaźni Bożej, znosząc wspólnie smutki i radości, a jeżeli serce rodzicielskie zakrwawione zostało przedwczesnym zgonem jednego syna Alexandra, Lekarza wojskowego, który w Sewastopolu padł ofiarą swego poświęcenia dla bliźnich, za to niejednej już doznało pociechy, patrząc na pozostałych synów rosnących w znaczeniu i poważaniu. Na owo *złote wesele* rodziców przybyli z Warszawy: p. o. Prezydenta Miasta zostający przy Główno-Dowodzącym Wojskami Warszawskiego Wojennego Okręgu Jeneralnego Sztabu Jenerał Major Kalixt Witkowski z synami, Podpułkownik Saperów zostający do szczególnych poruczeń w Intendenturze Warszawskiego Wojennego Okręgu Jakób Witkowski, b. Podpułkownik Saperów a następnie b. Naczelnik Warszawskiego Urzędu Konsumpcyjnego Nazary Witkowski, b. Kapitan Piechoty Jan Witkowski, i z Tweru, b. Rotmistrz Huzarów Norbert Witkowski. Jeden tylko syn Józef, Lekarz Batałjonowy Brańskiego Pułku Piechoty, i córka Pułkownikowa Emilja Snarska, przybyć nie mogli na tę rodzinną uroczystość. Zawsze pięciu synów i dwóch wnuków mogło w dniu tym wieńcem szanownych starców otoczyć, i złożyć im hołd synowskiej miłości. Szczęśliwy, komu Nieba takiej chwili doczekać dozwolą.

— Donieśliśmy już o zgonie ś. p. Andrzeja Wagi, nastąpionej we wsi Prusce, w Gubernji Łomżyńskiej. Ś. p. Andrzej był postępowym Agronomem, co nietrzymając się rutyny prawidła i doświadczenia naukowe stosował do rolnictwa. Prace jego piśmiennicze, gospodarstwa wiejskiego dotyczące, zamieszczał w „Gazecie Rolniczej“, wychodzącej w Warszawie, a której był stałym korrespondentem. Należał on do rodziny zamieszkałej w Łomży i okolicy tego miasta, z której kilku członków w nowszych czasach uwydatniło się stanowiskiem naukowem, literackiem lub przemysłowem, i tak wymienimy tutaj P. Antoniego Wagę, naturalistę, na teraz przebywającego w Afryce, P. Jakóba Wagę, także naturalistę, autora „Flory Polskiej“, ś. p. Gwidona Wagę, który pierwszy próbował był wprowadzić w kraju haftarstwo mechaniczne, i ś. p. Władysława Wagę, poetę, zmarłego w roku 1865 we Włoszech.

— W dniu wczorajszym, w Auli Szkoły Głównej, odbyła się publiczna prelekcja Dra *Pawlickiego* na korzyść niezamożnych studentów. Treścią prelekcji tej było tak sławne i tak bogate w różnorodne wypadki życia Abelarda, jego system filozoficzny i stosunki z Heloizą. Dla filozofa, historyka, poety, zarówno ciekawą i wartą bliższego poznania jest postać Abelarda; mąż ten tak sławny wydaje się jak brylant, niby gwiazda na ciemnem tle przeszłości jaśniejąca, w której streszcza się wiek cały niejako, jego pojęcia, wyobrażenia, uczucia. Wdzięczny tedy przedmiot Szanowny Prelegent wybrał do obrobienia dla siebie, a tem powabniejszy dla publiczności. W krótkim rysie podawszy obraz stanu 'politycznego i umysłowego Francji w XI-m wieku, przystąpił mówca do opisania życia samego Abelarda, który urodzony w r. 1079 już w r. 1101 zatem, jako 22-letni młodzieniec, był sławnym filozofem i zwalczał Wilhelma z Champeaux swego naprzód nauczyciela, potem przeciwnika, posiadającego w owym czasie imię najpierwszego uczonego. Idąc w ślad za wypadkami, wspomniał Dr. Pawlicki o stopniowem wzrastaniu sławy i powagi Abelarda jako filozofa i teologa, w krótkości a jasno przedstawił zasady dwóch szkół filozoficznych ówczesnych, nominalistów i realistów, wśród których Abelard pośrednie zajął stanowisko, wreszcie przyszedł do chwili, w której ów Abelard najpierwszy swego czasu uczony, którego nazwisko wszyscy z uszanowaniem wspominali, gwałtowną zapłonął miłością ku młodej dziewicy Heloizie, miłością, co imię jego więcej prawie niż sama uczoność wsławiła. Miłość ta, niestety, krótkiemi tylko chwilami wesela się cieszyła; wśród smutnych okoliczności Abelard i Heloiza wstąpili do klasztorów, gdzie próżno łzami minioną wywoływali przeszłość. Na tej chwili życia Abelarda stanął Szanowny Prelegent we wczorajszej prelekcji; resztę swego odczytu do następnej odkładając, która odbędzie się we Wtorek o godz. 5½ z południa.

— Przypominamy, że dwudziesta i ostatnia prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ a w dalszym ciągu o polskiej (Wincenty Pol, Wł: Syrokomla), odbędzie się pojutrze, w Poniedziałek, t. j. dnia 25 b. m., o godz: 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej.

— Obejmując od d. 1 Kwietnia r. b. wydawnictwo

i główną redakcję „Przyjaciela Dzieci“, mam zaszczyt podać do wiadomości, że pismo to nadal wychodzić będzie pod temi samemi co dotąd warunkami. Znając ważność podobnej publikacji, dołożę wszelkiego starania, aby „Przyjaciel Dzieci“, bawiąc i zajmując, rozwijał umysł młodych swych czytelników i bez nudzącego moralizowania samą treścią i dramatyczną formą, szczepił zamiłowanie wszystkiego, co zacne, dobre i szlachetne. Użyteczność podobnej pracy znana powszechnie. Z tej bowiem młodzieży już zaczynającej myśleć i zastanawiać się, z tych chłopczyków, hasających za piłką, na drewnianym koniku, mają z czasem powstać pracownicy na pociechę i chlubę społeczności; z tych panienek pragnących współudziału w trudach domowego zarządu, z tych dziewczynek, bawiących się lalką, wyrosną kiedyś żony, matki, i gospodynie, jako strażniczki cnót domowych, jedynych dawców ogólnej pomyślności. Rojna ta ludność domowej zagrody, od pierwszego pobłysku myśli z zajęciem na wszystko pogląda, pyta się, bada, dochodzi; później nęcona świata powabami, wyciąga drżące ku niemu ręce i goniąc za zwodniczą marą, często boleścią zawodu opłaca brak doświadczenia. Uchronić ją od tego, o ile można, pokazywać zwodnicze ułudy fałszu a zalety prawdy, stać się doradcą, przewodnikiem, prawdziwym *Przyjacielem* i rozbudzaniem zamiłowania czytania, wskazywaniem skarbów wiedzy i umiejętności zachęcać do pilnej nauki, będzie jedynem zadaniem „Przyjaciela Dzieci“. Mam nadzieję, że ludzie dobrej woli nie odmówią mi rady i pomocy, o jakie najuprzejmiej proszę. Prenumerata w Warszawie wynosi kwartalnie rs. 1 kop. 5, miesięcznie kop. 35; na stacjach pocztowych kwartalnie rs. 1 kop. 25; koperta kwartalnie kop. 50. Prenumerujący inne pismo w kopercie, oddzielnej opłaty za kopertę nie ponosi. Główna expedycja w Redakcji „Tygodnika Mód, ulica Żabia, Nr 956, dom dawniej Krzemińskiego. Jan Kanty *Gregorowicz.*

— Uzyskawszy pozwolenie puszczenia w obieg „Poradnika dla Gospodyń“, dziełka, które dotąd w połączeniu z Kalendarzem na rok 1867, było znane pod tytułem: „Kalendarza dla Gospodyń“, uwiadamiam niniejszem czytającą puliczność, aby kto przypadkiem dwa razy jednego wydania nie kupił, tudzież aby się zgłosili wcześnie ci wszyscy, którzy pomienione dziełko, życzyliby mieć jeszcze jako Kalendarz, tem bardziej, że cena pozostaje taż sama.— J. *Dobieszewska* (Śmigielska), Redaktorka „Kółka Domowego“.

— Numer 91szy „Kłosów“ wyjdzie z pod prassy dnia 28go b. m., t. j. we Czwartek.

— Jeografji *S. Strojnowskiego*, Tomu pierwszego Zeszyt 5ty wyszedł z druku nakładem autora.

— Dowiadujemy się, iż numera początkowe z r. b. pisma illustrowanego dla kobiet, p. t. „Bluszcz“, z powodu przybyłych nowych prenumeratorów, wyczerpane już zostały.

— Uczyniliśmy już wzmiankę o obrazie P. Murzynowskiego, pomieszczonym na Wystawie Sztuk Pięknych, przedstawiającym kobietę uchodzącą przed pożarem. Jest to studjum, zdaje się z natury zdjęte, w którym artysta zadał sobie: pokonać trudność przedstawienia figury w skrócie (scorzo), a dwoma ukrytemi i różno-barwnemi światłami oświeconej; z zadania swego wyszedł zwycięzko, a całość stworzył efektowną i wierną. Układ świateł w obrazie P. Murzynowskiego, przypomina słynny obraz Śtej Magdaleny, pędzla Tysiewicza, który przed laty 23 okazywany był w Warszawie, a przez ułudność swą do takiej doszedł popularności, że przez tysiące kopji rozpowszechniony został. Pierwo-wzór obrazu Tysiewicza w r. z. widziany był przez pewnego ziomka naszego w Pantheon-Bazaar w Londynie.

— Niektórzy lekarze utrzymują, że pedogra w ostatnich latach, w porównaniu zwłaszcza z czasami dawniejszemi, tak n. p. przed laty 30stu, znacznie zmniejszyła się; daleko mniej bowiem osób cierpi na tę przykrą chorobę i sama choroba nie jest tak silną jak dawniej. Osłabienie to pedogry przypisują życiu więcej umiarkowanemu i w ogóle ściślejszemu przestrzeganiu hygienicznych przepisów teraźniejszego pokolenia.

— W ostatnich dwóch numerach „Przeglądu Tygodniowego“, nader zajmujący jest opis powstania i wzrostu fabryki szkła w Czechach, założonej przez P. Hordliczkę, oraz instytucji tam zaprowadzonych, w celu polepszenia bytu robotników. Zakład Pana Hordliczki będzie jedynym w kraju, który ubiegać się może o wielką nagrodę między-narodową, ustanowioną za najpomyślniejsze usiłowania w celu polepszenia bytu robotników, o której w swoim czasie więcej szczegółowo wzmiankowaliśmy.

— Sprzedaż biletów na przedstawienie Teatru Amatorskiego, dać się mającego w Sali Warsz. Tow. Dobr., w dniu $^{14}/_{26}$ b. m. (we Wtorek), odbywać się będzie w dniach $^{13}/_{25}$ b. m. (w Poniedziałek) od godz. 12ej do 6ej z południa i $^{14}/_{26}$ t. m. (we Wtorek) od godz. 12ej w południe, do rozpoczęcia widowiska.

— Podczas Teatru Amatorskiego, w przyszły Wtorek w Sali Teatralnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, dać się mającego, orkiestra pod dyrekcją P. *Lewandowskiego*, pomiędzy aktami wykona następujące dzieła muzyczne: „Morgenblätter-Walce“, *Straussa;* „Folichon Quadrille, *Straussa;* „Bon soir Polka“, *K. Wojdy;* „Wiesław-Mazur“, *Lewandowskiego.*

— Bilety na „Poranek Muzyczny“ P. *Filleborna,* można będzie tylko nabywać od jutra u Sekretarza Resursy Obywatelskiej, a mianowicie: w Niedzielę od godziny 10ej rano do 12ej w południe, i po południu od 4ej do 6ej. W Poniedziałek zaś od 10ej rano do rozpoczęcia „Poranku“. Bilety zamówione, a nie odebrane, złożone zostaną w Niedzielę u Sekretarza Resursy.

— P. Ciampi, odstąpił na teraz od zamiaru urządzenia koncertu na swą korzyść.

— Zaonegdaj w Petersburgu P. Henryk Wieniawski, solista Dworu J. C. M., dawał koncert roczny wokalno-instrumentalny.

— Korrespondent nasz z Łodzi, donosząc nam o bawiącem tam towarzystwie artystów dramatycznych, wspomina z oburzeniem, że na przedstawieniu komedji *Chęcińskiego* „Szlachectwo duszy“, artyści grali przed próżnemi ławkami! gdy tymczasem na dramatach: „Rynaldyni“ i „Tułacz“, taki był natłok, że wielu ciekawych niedostąwszy już biletów,

do domów powrócić musiało! Teatr Łódzki posiada obecnie kilka osób prawdziwie utalentowanych, między innemi wymienioną jest Pani *Łukańska*, Panowie: *Cybulski*, *Sulikowski* i *Ortyński*, znany na tutejszej scenie.

— W Lublinie, w zeszły Wtorek, odegrano poraz pierwszy dramat z francuzkiego, Oktawiusza Feuillet, w 5-ciu aktach, p. t. Montjoye, sprowadzony przez P. Trapszę z najnowszego repertuaru Warszawskiego.

— Redakcja „Gazety Rolniczej“ zaraz w początkach następującego kwartału, rozpoczyna druk większych rozmiarów dzieła: „Zarząd gospodarski“, napisanego przez Leona Kąkolewskiego, które bezpłatnie roześle czytelnikom; przy tejże gazecie nadto roześle jeszcze w tym roku nasiona gospodarskie z dziedziny ogrodnictwa i pszczolnictwa.

— Dziś, jutro i pojutrze, mnóstwo osób wybiera się do Doliny Szwajcarskiej na przedstawienie magiczne Pana *Bellachiniego*. Salon Doliny doskonale się nadaje do tego rodzaju przedstawień, albowiem dozwala magikowi zbliżać się do Publiczności i tuż w oczach jej, dziwnej zręczności przeprowadzać *sztuki*. *Bellachini* bez żadnej wątpliwości należy do najbieglejszych *prestidigitatorów* epoki swojej; posiadając zaś w dostatecznym stopniu język polski, z łatwością porozumiewać się może z widzami. *Pot-pourri* wykonane przez *Bellachiniego* na ustnej harmonijce, z rodzaju tych, jakich na odpuście w *Czerniakowie* za kilka groszy nabyć można, żałować każe, iż człowiek zdolny zwalczyć do takiego stopnia *niewdzięczny* instrument i wydobywający zeń z prawdziwem nieraz poczuciem artystycznem, zadziwiające tony i akkorda, nie oddał się muzyce w ścisłem pojęciu tego wyrazu. *Bellachini* jest zresztą niewyczerpany w pomysłach i *konceptach;* wówczas gdy ogół ludzi *topi* częstokroć *pieniądze w kielichu*, on w kielichu *robi pieniądze;* ptasznik zastawia *potrzaski* na ptaki, w jego zaś ręku i w oczach widzów *potrzask* niknie bez śladu, a pomimo to w przyległej klatce widzisz kanarki połapane. *Bellachini* przez niesłychaną zręczność swoją, skutkiem której, większych nawet rozmiarów przedmioty, *topnieją*, że tak powiemy, w ręku jego, przypomina owego kuglarza, o którym powiedział *Krasicki*:

Wziął fascykuł od jurysty,
Dmuchnął... aż tu piasek czysty!

Słowem, *Bellachini* nie od proporcji, jak to mówią, *głowę nosi na karku*, gdyż jak nas zapewniano, w niedługim czasie ma dać przedstawienie, w którem tęż głowę swoją zdejmie z *karku*, i pokaże, iż ona samoistnie i niezależnie od piedestału, na którym dotąd spoczywała, potrafi cuda w swoim rodzaju dokazywać. O bufecie Pana *Ważniewskiego*, owego drugiego *prestidigitatora*, co w dogadzaniu zachciankom Publiczności, w rychłej usłudze i w zasobności, nie da się nikomu wyprzedzić, nic nie wspominamy, albowiem jest on pod tym względem *magikiem* w swym rodzaju, a na dowód tego między tysiącznemi przysmakami, przygotował na ten raz nowego pomysłu *poncz à la Bellachini*.

— W Paryżu, nietylko znacznie w tych czasach powiększono straż ogniową, ale nadto wszystkie jej czatownie połączono drutami telegraficznemi, co tęm samem ułatwia i wpływa na pospiech w niesieniu pomocy w miejsca pożarem dotknięte. Udogodnienie to, przy rozgałęzionej w naszem mieście kommunikacji telegraficznej, dałoby się również z łatwością zaprowadzić, a wtedy, w razie wydarzonego ognia, wszystkie części naszej straży, uprzedzone telegrafem, o miejscowości pożarem zagrożonej, pozyskawszy od razu świadomość kierunku, nie narażoneby były na bezużyteczne błąkanie sie po mieście i opóźnienie w niesieniu pomocy.

— Warszawianin, P. Karol Tausig, otrzymał tytuł Nadwornego Pianisty Króla Pruskiego. Tenże artysta założył wyższą szkołę gry fortepjanowej w Berlinie.

— Oprócz towarzystwa śpiewaków w Tiwoli, Pan *Scholtz* utrzymujący restaurację w domu Tiszlera, przy ulicy Marszałkowskiej, sprowadzić ma również z zagranicy podobne towarzystwo, dla rozrywki gości zakład ten odwiedzających.

— Z początkiem r. 1866, ludność Warszawy wynosiła: ludności stałej i niestałej, ogółem 243,712.

— Z powodu szerzącej się pogłoski, iż na jednym z świetniejszych balów, danych w końcu tegorocznego karnawału, apartament przybrany był w Kamelje, umyślnie sprowadzone z Erfurtu, jesteśmy w możności oświadczyć, że pogłoska ta jest zupełnie bezzasadną, albowiem wszystkie kamelje kwitnące i krzewy, któremi 9 salonów z przedsionkiem, na tym balu ubrane były z szczególnym gustem, pochodziły z zakładu ogrodniczego braci Bardet, którzy również dostarczyli 50 bukietów dla Dam do kotyljona, i za te bukiety, jak również za całe przybranie salonów, stosunkowo, bardzo umiarkowane przyjęli wynagrodzenie. Prostując tę pogłoskę, nie idzie nam o reklamę, której bracia Bardet nie potrzebują, ale o oddanie sprawiedliwości; z ubliżeniemby też było naszego ogrodnictwa, żeby kwiaty do ubrania salonów sprowadzać przyszło z zagranicy, kiedy posiadamy i zdolnych ogrodników, i piękne i zasobne cieplarnie.

— Inżenier Martin w Anglji, wynalazł telegrafy w czasie jazdy na kolejach żelaznych. Przyrząd ten posiada tę własność, że daje znaki razem dla wzroku i dla słuchu przystępne. Każdy przedział wagonu opatrzony jest skrzynką z zasówką, a każda taka skrzynka ma tabliczkę z instrukcją jak jej użyć należy.

— W liczbie pierwszorzędnych tutejszych restauracji liczyła się słusznie od lat kilku restauracja pod firmą *Edward*, na wprost kościoła Ś. Anny, w przechodnim domu, Rezlera zwanym, na pierwszem piętrze utrzymywana. Obecnie od Nowego Roku przeszła ona na własność brata Pana Edwarda, P. Józefa *Pytlińskiego*. Dzisiejszy właściciel godnie utrzymuje zasłużoną wziętość tego zakładu. Czystość a nawet elegancja w lokalu, smaczne i zdrowe jedzenia, obok cen bardzo umiarkowanych, oto zalety, któremi celuje restauracja Pana Pytlińskiego. Obok obiadów z karty i obiadów całkowitych, w każdym czasie dostanie tu także, jak i w obecnym poście, świeżych ryb i stokfiszu na porcje.

— W dniu 3 (15) Marca r. b., z mieszkania staroz: Izraela Waldenberga, w domu pod Nr 976, skradzio-

ne zostało futro jonatowe, pokryte suknem ciemnozielonym. Przy poszukiwaniu przez policję tej kradzieży, rewirowy Naczelnik Cyrk: 7, Grygorjew, zauważył w d. 6 (18) b. m. starozakonnego podejrzanej powierzchowności, niosącego futro przez ulicę i gdy ten będąc zatrzymany, dawał rewirowemu rs. 5 za uwolnienie go, czem ściągnął na siebie tem większe podejrzenie, dostawiony został do wydziału śledczego, gdzie zeznał, że nazywa się Dawid Koral, szklarz, i że futro dał mu na ulicy do niesienia nieznany starozakonny na kupca wyglądający, który w chwili zatrzymania go przez rewirowego, nie wiadomo gdzie znikł. Wezwany Waldenberg futro rzeczone przyznał za swoje i złożywszy na to dowody, odebrał je; Koral zaś dla dalszego postąpienia, do właściwego sądu odesłany został. (G. P.)

— W mieście Grodnie 18 przyszłego Czerwca, odbędzie się wystawa koni włościańskich, oraz popis tychże.

— Krzyż Ś. Włodzimierza IV klassy, za lat XXXV Nieskazitelnej Służby, zgubionym został. Ktoby takowy znalazł, raczy oddać za wynagrodzeniem na Nowem-Mieście, Nr 343 do Stróża domu. (3743).

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od T. A. rs. 1 dla rodziny *Zele....* przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2438.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 19go Marca.*—W Lipsku wyszła broszura, pod tytułem: „Der Zerfall Oesterreichs“ (Rozpadnięcie się Aus-rji); a w Bruxelli druga pod tytułem: „Zukunft Oesterreichs“ (Przyszłość Austrji). Obie te broszury nadesłane w znacznej ilości do Wiednia, zostały przez policję skonfiskowane.— Wydano tu rozporządzenie, iżby nadal nie udzielano urlopów żołnierzom stojącym w czynnej służbie; jednocześnie nakazano także szybkie przeprowadzenie rekrutowania. — Znaczne zakupy koni mają także miejsce; wszystkie te środki jednak noszą tylko charakter przygotowawczy. — Podług „N. Fr. Bl.“, Cesarz polecił przyzwać bawiącego zagranicą Wice-Admirała Tegethoff i powierzyć mu dowództwo marynarki.— Wiadomość o zaginięciu ze Sztabu Jeneralnego mappy Wołoszczyzny, jest prawdziwą. Wykonanie jej uskutecznione kiedyś przez oficerów Austrjackich, kosztowało 80,000 dukatów. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 17 Marca.*—„Monitor“ podaje ostatnie wiadomości z Mexyku nadeszłe: Dnia 5 Lutego rano, Marszałek Bazaine wyruszył ze stolicy na czele wojsk zgromadzonych na jednym z placów, i przeszedł przez miasto wśród ogromnego natłoku ludu. Przygotowano wszystko, aby cytadellę i arsenał oddać wojskom Cesarskim. Żaden wypadek nie zaszedł przy wydalaniu się Francuzów, którzy stanęli obozem pod Piedad, o 5 kilometrów za Mexykiem. Dnia 6-go Lutego, Bazaine opuścił obóz pod Piedad, pościągawszy posterunki z ostatnich punktów, jakie zajmowała armja w Mexyku. Marszałek, który 10-go przybył ze strażą tylną do Puebla, miał 16-go stanąć w Orisaba. — Późniejszy telegramm z Nowego-Orleanu, z 13go Marca, zawiadamia, że wojska Francuzkie miały 8go t. m. odpłynąć z Vera-Cruz, lecz wiatr północny opóźnił ich odjazd o 48 godzin.— Marszałek Bazaine, zamierzał 10go Marca wsiąść na pokład okrętu „Souverain.“—Dnia onegdajszego odbyło się w Tuilerjach pod prezydencją Cesarza, posiedzenie wielkiej Francuzkiej kommissji Wystawy, na ktorem roztrząsano kwestję, czyby nie wypadało odroczyć otwarcia tejże Wystawy do 15go Kwietnia. Przemogło jednak zdanie, iżby w każdym razie otwarcie nastąpiło 1go b. m. — W Roubaix, departamencie Nord, wybuchnęły zaburzenia. Przyszło do walki między żandarmami a robotnikami Belgickimi, zatrudnionymi w tem mieście. Robotnicy owi pragną podobno przyłączenia Belgji do Francji i dopuszczają się demonstracji w tym celu. — Utrzymuje się tu ciągle pogłoska iż Francja kupiła Luxemburg. — Dnia wczorajszego Mustafa Fazyl-Pasza przyszły wielki Wezyr i odrodziciel Turcyi przyjmowany był na szczególnem posłuchaniu przez Sułtana. (Nordd. All. Ztg)

Paryż, 18-go Marca. — Zdaje się, że Senat Francuzki skorzysta z udzielonego mu prawa veto i odrzuci projekt o wychowaniu elementarnem zatwierdzony przez Ciało Prawodawcze. Stronnictwo klerykalne czyni zabiegi w tym duchu. — Cesarz przyjmował dziś na szczególnem posłuchaniu Pana Benedetti, wyjeżdżającego wkrótce do Berlina. Mówią iż Pan Benedetti ma uczynić rządowi Pruskiemu uwagi co do łatwości, z jaką się szerzą w Prusach broszury i karykatury obrażliwe dla Francji. — Wiadomości z Algierji, nawiedzonej już trzęsieniem ziemi, są nienajlepsze. Szarańcza złożyła w ziemi jaja i obawiają się znowu powtórnej klęski od tego owadu. — Na wczorajszym obiedzie u P. Latour-Dumoulin, znajdowało się grono znakomitych osób, a w tej liczbie i Xiążę Napoleon. Po obiedzie Xiążę rozmawiał wiele, i rzekł między innemi, że przeciwnie rodzinie Burbonów, która miała linję starszą i młodszą, rodzina Napoleona ma tylko jednę gałąź, której członkowie wszyscy są zarówno przywiązani do naczelnika dynastji. (Ind. Belge)

TURCJA. — Ze źródeł Greckich donoszą z Kandji pod datą 15go Marca, że Maritadis, który jako reprezentant Kanei, miał się udać do Konstantynopola, wzbraniał się to uczynić i zbiegł na kanonierkę Angielską „Wigord“. Wydalony ztamtąd, szukał następnie schronienia u Konsula Amerykańskiego. — Powstańcy Kandjoccy ponowili swą protestację do Konsulów zagranicznych. — Z Konstantynopola piszą, iż żądania Wice-Króla Egiptu, przywiezione tam przez Nubar-Paszę, dobrze przez Portę przyjęte zostały, gdyż nienadwerężają w niczem jej praw. Być wszakże może, iż Porta tylko nadrabia miną, ponieważ Parlament Egipski nie chce zezwolić na zapłacenie haraczu dopóty, dopóki Kandjockie koszta wojenne przez Turcję zaspokojone nie będą.—Krąży pogłoska, iż Mocarstwa zachodnie zażądały od Serbji objaśnień, o ile jest prawdziwą wiadomość o zawarciu przez nią traktatu z Czarnogórzem. (N. Pr. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Zdaje się że w Ciele Prawodawczem Francuzkiem epoka żywych rozpraw nie zakończyła się jeszcze z zamknięciem interpellacji przez P. Thiersa wniesionych. Nowy powód do takich rozpraw poda niezawo-

dnie kwestja reorganizacji armji i spodziewana interpellacja w przedmiocie pożyczki Mexykańskiej, za którą moralną odpowiedzialność niejako przyjął na siebie Rząd Francuzki. — „Franz. Korresp." utrzymuje, że Rząd Francuzki ma myśl powiększenia artylerji o 102 baterje. Prawdopodobnie chodzi tu tylko o zamianę dział posiadanych na inne, gdyż w razie przeciwnym, podawana tu cyfra znaczyłaby podwojenie materjału artyleryjskiego Francuzkiego.— Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Anglja nie podziela zdania innych Mocarstw, doradzać mających Porcie ustąpienie Kandji Grekom. Podobno i Fuad-Pasza oświadczył tym Mocarstwom, że nie mógłby w żadnym razie popierać u Sułtana podobnego ustępstwa. Utrzymuje on, że tak powstanie Kandjockie, jak i inne zaburzenia powtarzające się na lądzie stałym Turcji, nie są wynikiem uzasadnionych krzywd, ale obcych poduszczeń. Porta stara się przeprowadzić reformy potrzebne, ale godność własna nie pozwala jej ustępować przed postronnym naciskiem.— Wieść, jakoby zażądano od Gabinetu Wiedeńskiego objaśnień co do przygotowań militarnych, nie potwierdza się.

W Haiti wybuchnęło w nocy z 22go na 23ci Lutego, powstanie przeciw Prezydentowi Geffrard, ale wkrótce zupełnie zdołano je przytłumić.

Depesza z „Patras", datowana 17go b. m. donosi, że powstanie w Tessalji zdaje się szerzyć. Przeszło tysiąc rodzin Tessalskich wydaliło się do Grecji. Przymierze zaczepno-odporne pomiędzy Grecją, Rumunją, Serbją i Czarnogórzem, uważane jest za pewne. (Schl. Ztg, Ind. Belge).

Wiadomości Telegraficzne.

Bukarest, 22go Marca.— Izby uchwaliły budżet.— Zeszłej nocy patrole przebiegały po mieście. — Obawiają się tu powstania włościan, jako następstwa intryg stronniczych i nędzy. — Bukarest jest spokojny.

Florencja, 22go Marca. — Otwarcie Izb nastąpiło. Król, w mowie tronowej oświadcza, że siły kraju nie powinny się wyczerpywać w niestosownem spółzawodnictwie, lecz w połączeniu dać krajowi trwałą wewnętrzną organizację. W tym kierunku zostaną przedstawione Izbom projekta do praw. Zobowiązania Państwa nie pozwalają na żadne zmniejszenie podatków, lecz za to jest na widoku najściślejsza oszczędność. Kwestja finansowa jest dla Włoch nietylko najważniejszym interessem, ale i kwestją honoru narodowego. Rozwiązanie jej zaleca się parlamentowi. Organizacja wewnętrzna będzie niemniejszą chlubą, jak wywalczona niepodległość.

— Rozmaitości. — Po lewym brzegu rzeki Kur zniżają się zielone stoki śniegiem pokrytego Kaukazu, i znowu nieco dalej piętrzące się tarasy tworzą łańcuch gór Kartalińskich. Z śród dzikiego ich parowu, z szumem wypływa Alget, w licznych wodospadach stacza się ze skały na skałę, co krok stając się silniejszym, nakoniec rozlewa wspaniale swoje kryształowe wody, w których się przeglądają lesiste góry. W tej dolinie, niegdyś w klasztorze Manglis, wznosi się najdawniejszy kościół w całym Chrześcijańskim świecie, bo zbudowany r. 324 po Chrystusie przez Konstantyna Wielkiego. Z daleka widać jego kopułę z cegieł, na tle rysujących się na widnokręgu gór lasami porosłych, w błękitnej mgły obsłonie. Mieszkańcy są z wielką czcią dla tej świątyni, wojny nawet ją oszczędzały, ale czas nie ustąpił praw swoich, i w wielu miejscach dają się już spostrzegać ślady zniszczenia. Mury wnętrza prawie nagie, tylko w kopule gdzie niegdzie jeszcze widać malowanie. W oknach, drzwiach i na kolumnach, są szczątki najpiękniejszych ozdób; cała budowa śmiała, rozumna, nigdzie ani kawałka żelaza użytego jako spojenia. W miejscu wielkiego ołtarza, leży kamień, pod którym, według podania, spoczywają zwłoki pierwszego Biskupa, imieniem Manglessi. W obwodzie zwalonego muru, który niegdyś opasywał kościół, stoi koń wykuty z kamienia, przy nim na ziemi leży posąg; co znaczą obie te figury, niewiadomo. Lubo w roku 311 wiara Chrześcijańska była uznaną w zachodniej części Państwa Rzymskiego, pierwej jednak na Wschodzie, przedrzeć musiała ciemnię pogaństwa, ponieważ Agar, Władzca Edessy, oraz Tiridat Rządzca Armenji, słysząc o cudach Zbawiciela, przekonani byli o boskości religji Chrześcijańskiej; i kiedy Sylwester Iszy posłał Sgo Grzegorza, jako Patrjarchę do Armenji, już ziarno wiary oddawna rzucone było. Konstantyn Wielki zwiedziwszy miejsca uświęcone obecnością Zbawiciela, zbudował mnóstwo kościołów na Wschodzie. Do ich liczby należy kościół w Somchetin nad brzegiem Algetu o 50 wiorst od Tyflisu, do którego co rok wierni wyznawcy Chrystusa śpieszą licznie w pobożnej pielgrzymce.

— Bawiący tu obecnie Magik *Bellachini*, jadąc do Warszawy, zapytał obok siedzącego podróżnego, „która godzina?" „Dwunasta", odrzekł, pokazując zegarek. „Piękny masz Pan zegareczek, to repetier?" „Wcale nie", „ale repetier powtarzam", i to mówiąc Magik, niby przycisnął sprężynę, a zegarek wybił dwunastą. Zdziwiony podróżny, spojrzał na Magika, mówiąc: „No, proszę, pięć lat noszę ten zegarek, i nie wiedziałem, że to repetier, a to się zegarmistrz oszukał!"

Szarada.

Pierwsi, *trzeci* i *drudzy*, plaga to na świecie!
Co to jeden drugiego ciągle *pierwsze trzecie*,
Oj nie lepsi *wszyscy*, bo niech u Waszecia
Pojawi się a dobra *pierwsza*, *druga*, *trzecia*,
Żaden cię z nich niepuści, a w swym interesie
Na cześć twego rozumu *pierwsze trzecie* wzniesie!...
(Zeszła Szarada: *Równina*.)

Jest do sprzedania o 4 wiorsty od miasta Gubernialnego Radomia, **KOLONJA**, składająca się z około 75 dzies: (z 5 włók) ziemi, na której wysiano na zimę żyta czetwerti 13, (korcy 40), pszenicy czetw. 2 (korcy 3), na wiosnę wysiewu owsa czetw: 13 (korcy 40), kartofli czetwierti 13 (korcy 40, w dwóch polach, trzecie ugoruje się, siana zbiera się fur 46, ogrody owocowy, warzywny, lasku sosnowego morga, sadzawka zarybiona, zdrój około mieszkania płynie, na którym może być Olearnia lub Garbarnia, albo Młynek. Budowle: Dom mieszkalny, 5 Pokoi i Kuchnia Angielska, Stodół 3, Obora o 4ch przegrodzeniach, Holendernia, 5 Chlewów, Śpichlerz, Piwnica murowana, Czworak dla służących, Dwojak dla pachciarza, w około budowl i zdroju są Olszyny. — Wiadomość bliższa i obejrzenie na miejscu. (3287)

Dwa Majątki Ziemskie,

sobie przyległe, z oddzielnemi hipotekami, w Gub: Warszawskiej, Pow: Grójeckim, pod miastem Tarczynem, o wiorst 28 od Warszawy położone. Pierwszy rozległości około dies: 315 (włók 21); drugi około dies: 330 (włók 11), ten ostatni z domem mieszkalnym, murowanym, ogrodem i wszelkiemi wygodami; w obudwóch zabudowania gospodarskie, prawie wszystkie nowe, inwentarze żywe i martwe w dobrym stanie, do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu, razem lub oddzielnie, bez pośrednictwa osób trzecich. Adres w Urzędzie Pocztowym w Tarczynie, wiadomość zaś i obejrzeć można na miejscu, tylko w każdy Czwartek. (3628)

Jest do najęcia Pokój,

od 8go Kwietnia r. b., na dole, suchy, od frontu, z osobnem wejściem, a może być z meblami, fortepjanem, stołem i usługą, lub bez, przy ulicy Śto-Krzyzkiej, pod Nr 1335, obok Apteki. (3719)

Jest do zbycia **Sztuka materji** popielatej Francuzkiej, haftowanej, modnej na Suknie, dużo niżej kosztu i wartości, to jest po rs: 1 kop: 20 za łokieć, przy ulicy Freta, Nr 280. Stróż Franciszek wskaże. (3720)

Są do sprzedania: **LUSTRA**, **KREDENS** i **BIELIZNA** stołowa, przy ulicy Śto-Jańskiej, wprost Zamku, Nro 32, na 1szem piętrze. (3,398.)

AKUSZERKA,

mieszkająca w domu pod Nr 13, przy ulicy Śto-Jańskiej, na 2giem piętrze, ma Pokoik osobny, dla osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (3722)



Nauczyciel Tańców,

HIPOLIT ZIEMIŃSKI,

Zawiadamia osoby interesowane, iż udziela **Lekcji Tańców**, tak u siebie w mieszkaniu, jako i po domach prywatnych i pensjach. Mieszkam pod Nr 61, ulica Stare-Miasto, na 1em piętrze od frontu. Zastać mnie można z rana do godziny 11, a po południu od 3 do wieczora. (2981)



DOLINA SZWAJCARSKA.

W Sobotę d. 23, w Niedzielę d. 24, w Poniedziałek d. 25 b. m. Wielkie Przedstawienie Sztuk Magicznych, przez Pana **S. Bellachini**, Nadwornego Magika J. Kr. M. Króla Pruskiego.—Biletów nabyć można w Handlu Win Wgo A. Bocquet.—Początek o godzinie 7. (3379)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPIŃSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

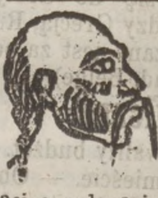
Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Violetta* (Traviata).—Jutro: *Il Barbiere di Seviglia* (ostatni raz) przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.—Pojutrze: *Il Trovatore* (ostatni raz) przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Żydzi.* —Jutro: *Dożywocie.—O chlebie i wodzie.*



MUZEUM ANATOMICZNE

A. KALLENBERGA,

w b. Hotelu Wileńskim, na Tłomackiem, jeszcze tylko na krótki czas do obejrzenia.—Codziennie będą miały miejsce cztery wykłady anatomiczne ciała ludzkiego; 1szy wykład o godz: 11tej z rana, 2gi o godz: 1ej, 3ci o godz. 3ej, 4ty o godz: 5 po południu. — **Wejście od osoby tylko kop. 15.** (519).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	53	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	50	71	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	50	57	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	109	50
„ „ „ z r. 1866,	105	50	105	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	71	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	17	56	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	118	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 101.
Od Listów likwidacyjnych k. 125⁴/₉

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 22 Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 65 do rs. 8 k. —; żytą od rs. 4 kop. 65 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 35; kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 47.

Okowity płacono dnia 22 Marca, za wiadro od rs 3 k: 73, do rs 3 k. 83; za garniec od rs. 1 k 22 do rs: 1 k. 25.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 69.
Sobota. — Dnia 11-go (23-go) Marca. — Rok 1867.

BLUSZCZ,

Pismo Tygodniowe Illustrowane dla kobiet,

wychodzić będzie w drugim kwartale roku bieżącego, pod dotychczasową Redakcją i na tych samych warunkach.

W ostatnich dwóch numerach bieżącego kwartału rozpoczęty został druk powieści:

Jana Zacharjasiewicza, pod tytułem: „Zakazane Owoce"

Numera te nowym Prenumeratorom dodawane będą **bezpłatnie**, Prenumeratorowie z prowincji raczą się w tym względzie odnieść w listach frankowanych.

Z powodu, że przygotowany zapas exémplarzy kwartału Igo, zupełnie się wyczerpał, tak, że dalsze żądania nie będą już mogły być expedjowane, niniejszem upraszam o wczesne zapisywanie się, ażebym mógł zamówić za granicą stosowną ilość dodatku, obejmującego mody, a który powtórnie drukowanym być nie może. Wydawca bowiem Bazaru Niemieckiego, z którego drzeworyty do Bluszczu są brane, po wydrukowaniu ilości przezemnie zamówionej, drzeworyty do Francji wysyła.

Prenumerata wynosi:

W Warszawie kwartalnie rs: 1 kop: 80; półrocznie rs: 3 kop: 60; rocznie rs: 7 kop: 20. Na prowincji w Królestwie w urzędach i stacjach pocztowych, kwartalnie rs: 2, półrocznie rs: 4, rocznie rs: 8.

W Cesarstwie przy innem piśmie, do którego opłacona już koperta, można odbierać Bluszcz za tąż samą opłatą jak na prowincji w Królestwie. Za oddzielną kopertę dopłaca się kwartalnie kop: 50.

Ubiegłe kwartały Bluszczu, który od 1go Października 1865 r: wychodzi, w małej ilości pozostałe, sprzedają się po rs: 1 kop: 80; osoby z prowincji za nadesłaniem rs: 10, otrzymają pięć kwartałów Bluszczu, to jest od 1go Października 1865 r: do 1go Stycznia 1867 r: pocztą, w posyłkach frankowanych.

Prenumeratorowie z Cesarstwa raczą nadsyłać żądania swe wraz z opłatą, pod adresem dokładnie wypisanym do Księgarni i Składu Nót Muzycznych Michała Glücksberga, ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Wgo Grodzickiego pod Numerem 9 (111).

MICHAŁ GLÜCKSBERG, Wydawca.

DONIESIENIA.

Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, sprzedawane będą przez publiczną licytację: w dniu 15 (27) Marca r: b: i dni następnych, zawsze o godzinie 9 z rana, tu w Warszawie, w domu pod Nr 2684 położonym, ruchomości do spadku, niegdy Stanisława Rau należące, jakoto: Garderoba, Bielizna, Pościel, Meble, Kosztowności, Bibljoteka z różnych dzieł składająca się i t. p. przedmioty.—Warszawa, d. 9 (21) Marca 1867 r.—Rejent K. Z. G. W. — **Alexander Dziewulski**, (D. W.)

W dniu 20 b. m., idąc od Szpitala Dzieciątka Jezus, przez plac i ulicę Warecką do Nowego-Światu, a ztamtąd jadąc omnibusem do Magistratu, zgubione zostały pieniądze **w summie rs: 2600**, papierami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą, jakiej sam żądać będzie, przez wzgląd, iż osoba poszkodowana narażona jest nietylko na utratę służby, ale także na odpowiedzialność osobistą. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3587)



W dniu 16 (28) b. m. i r., o godz: 10tej z rana sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym tutejszym, w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej, pod Nr 549, w Wydziale Iszym, **Nieruchomość**, w Warszawie, przy ulicy Solnej, pod Nr 814 położona, składająca się z domu frontowego i dwóch oficyn murowanych, mająca przeszło 3400 łokci kw: przestrzeni. Bliższą wiadomość powziąć można, w Kancellarji Pisarza Trybunału, oraz u podpisanego Patrona, przy ulicy Ŝto-Jerskiej, pod Nr 1779 zamieszkałego. — W Warszawie, dnia 18 marca 1867 r.— **Stanisław Rotwand**, Patron. (D. W.)

Bukietów z naturalnych kwiatów,

można dostać w każdym czasie, przy ulicy Krakow.-Przedm., pod Nr 2677, w mieszkaniu Nr 27. (3305)



Przy ulicy Śliskiej, znajdują się

MAMKI,

z młodszym i starszym pokarmem, u Akuszerki Czarnockiej, pod Nr 1544. (3761)

MAGAZYN

BIELIZNY PŁÓTNA I NOWOŚCI

R. BRÜNER,

przy ulicy Miodowej, Nr 481, obok Zakładu Pana Pika, zawiadamia Prześwietną Publiczność, iż

WYPRZEDAJE

po cenach niżej kosztu rozmaite towary wysortowane, a mianowicie:

PALTOCIKI, SUKIENKI i BLUZKI dla dzieci;
KAPELUSIKI pikowe i KAFTANIKI włóczkowe;
KOŁNIERZYKI haftowane, BLUZKI i CZEPKI negliżowe;
KRAWATY damskie i męzkie, KOŁNIERZYKI męzkie;
KAPTURKI wełniane i Krzyżówki;
BROSZKI, KOLCZYKI i KLAMERKI;

Wyprzedaż tych towarów trwać będzie od dnia 26 Marca do 8 Kwietnia. Również Magazyn ten sprzedaje po cenie zniżonej

FIRANKI tiulowe, muślinowe podkładane i siatkowe. (3648)

Potrzebną jest Bona, Niemka.

Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, Nr domu 1019, mieszkania 6ty. (3444)

RZĄDZCA DÓBR,

w średnim wieku, samotny, obznajmiony z gospodarstwem rolnem i płodozmiennem, leśnem, rachunkami kassowemi, chowem inwentarzy, interessami prawnemi i melioracją budowli, posiadający trzy chlubne świadectwa za lata 15, 4 i 3, życzy sobie przyjąć zarząd majątku jakich dóbr. Wiadomość w Hotelu Sławiańskim, vel Gersza, przy ul. Podwal, Nr 500, albo w Redakcji „Kurjera Warszawskiego. (3725.)

Palto Damskie kortowe,

elegancko ubierane pięknemi pasmanterjami, bardzo mało używane, na osobę średniego wzrostu, jest do sprzedania, za cenę rs. 16 i pół. Widzieć można przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1339, mieszkania 6. (3702.)

DYSTRYBUCJA

wraz z Kramarszczyzną,

z towarem i wszelkiemi utensyljami, jest do sprzedania każdego czasu, za pomierną cenę, przy ulicy Nowy Świat Ner 1304.—Bliższa wiadomość na miejscu. (Nr 3,565.)



My niżej podpisani **Wartski i Jelenkiewicz**, furmani miasta **Kalisza**, mamy zaszczyt donieść Szanownym Interesantom, że co dni 10 wyjeżdżamy z **Kolisza** do **Warszawy** i z powrotem, frachtami, zabierając pakunki rozmaitych rozmiarów, jako to: **meble** i inne **paki**. **W Warszawie** stajemy przy ulicy Zimnej. pod Nr 946, w Zajeździe **Kaliskim**. Wiadomość u Właściciela trgoż Zajazdu, a w **Kaliszu**, przy ulicy Warszawskiej, obok Wgo **Mamrota**, w sklepie u **B. Kaplana.—Wartski i Jelenkiewicz**. (3584).



Mniej jak za pół ceny.

Jest do sprzedania **Organ** Paryzki, **Meble** orzechowe, składające się z Kanapy, 2ch Foteli, 4ch Krzeseł i Kozetki, kryte żółtym jedwabnym adamaszkiem; garnitur **Mebli** Damskich; **Szkło Czeskie**; **Wazony** Saskie; **Wanna** mosiężna; **Szafa** do Sukien; **Łóżka**; **Przegrodzenie** do Pokoju; **Firanki** żółte adamaszkowe do 3ch drzwi; **Konsola**; **Schodki** z kwiatami; **Parawan** i inne rzeczy. Można widzieć w każdym czasie, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Żurawiej Ner 1618 lit: H., mieszkania Ner 9.—Tamże są dwa piękne **Lustra** z konsolami. (Nr 3,520.)

Są do sprzedania:



Łóżka mahoniowe,

Szafa duża pokostowana, Wanna do bielizny z obręczami żelaznemi i przykryciem, Firanki do 2ch okien perkalinowe w kwiaty, Chustka popielata, Himalaja.— Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1245a, wprost Kopernika, w bramie na lewo, głównemi schodami, na 2giem piętrze od frontu, Nr 2 mieszkania. Tamże otrzymać można wiadomość o Pokoju z Przedpokojem, do odstąpienia przy familji, tylko dla damy spokojnej i przyzwoitej, za cenę rs: 45 kwartalnie. (3630).

Osoba płci żeńskiej,

moralna, spokojna i zgodna, może mieć od kwartału przy familji Pokój, i do wspólnego użytku, w razie potrzeby salę, w której może umieścić część swoich mebli; tamże można się dowiedzieć o osobie posiadające gruntowne języki: Ruski, Polski, Francuzki, Niemiecki i Muzykę, tudzież inne przedmioty klassyczne, mogącej udzielać takowe z korzyścią uczennicom uczęszczającym do zakładów naukowych lub też w razie życzenia przyjąć takowe na stół i stancję. Wiadomość powziąć można przy ulicy Nalewki pod Nr 2256, numer mieszkania 14. (3238).

JAN GĘBICKI,

były Lekarz Wojskowy, posiada **Sposób Leczenia** w kilku minutach bez powrotnie **Bólu Zębów i Fluksji**, nadto usuwa niemiły zapach z ust. Mieszka przy ulicy Wspólnej, w prawo od Kościoła Parafjalnego Śgo Alexandra, Ner 1637, dom Wgo Gutowskiego. Zastać go można **z rana do 10ej, a po południu od 2ej aż do wieczora.** (17348.)

Do sprzedania za Rs: 6000,

z inwentarzem żywym i martwym, **KOLONJA** wieczysto-czynszowa **Grzybowskie** zwana, tuż pod miastem Powiatowem Ostrowią, przylegle borom rządowym, położona, trzy godzin drogi od Warszawy, przez stację kol: Żel: War:-Petersburgskiej Małkiń, z domem mieszkalnym nowym, kilkoma domami dla robotników i dostatecznemi zabudowaniami gospodarskiemi, około 150 dzies: (10 włók rozległości, w gruncie żytnim; ze zbiorem 90 fur siana przy obfitym paśniku mająca. Czynsz roczny wynosi rs: 18. Podatki rs: 24. Bliższe porozumienie na miejscu. (3098)

Znany od lat dwudziestu pięciu

PŁYN

wygubiający na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odzięb enia, jest do nabycia każdego czasu w Sklepie Rozmaitości P. **Nake**, przy ulicy Krak:-Przed:, w domu obok Kościoła Śgo Józefa Opieki i Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Pocztą zaś rs. 2. (1259.)



Do folwarku w bliskości Stacji Radziwiłów położonego potrzebny jest **Młodzieniec** bezżenny do pomocy w dozorze i wyręczeniu dziedzica w gospodarstwie rolnym. Bliższą wiadomość udzieli Feinmesser pod Nr 1117G, przy ulicy róg Twardej i Prostej zamieszkały. (2894).

MAURYCY NELKEN,

1ej GILDJI KUPIEC,

w 2ch swych Kantorach:

a) przy ul. Krakowskie-Przedmieście wprost Odwachu.
b) przy ul. Nowy-Świat wprost Ordynackiego.

Kupuje i sprzedaje monety złote, srebrne i w banknotach, tudzież papiery publiczne zagraniczne i krajowe.—Niemniej załatwia wszelkie interesa **bankierskie**, mianowicie: wydaje akredytywy, przekazy terminowe i płatne za okazaniem, na pierwszorzędne domy handlowe głównych Stolic Europy, wszystko podług Kursów Giełdy Warszawskiej. (20,821.)



Garnitur mebli mahoniowych:

6 Krzeseł, Kanapa, 2 Fotele, Stół i inne rzeczy do sprzedania, przy ulicy Chmielnej, Ner 1260, Nr mieszkania 9, w podwórzu. 3456)

DONIESIENIE Z FABRYKI
A. F. MÜLLERA W PETERSBURGU.

Od dnia 3 (15) Lutego 1867 r., niżej wymienione PAPIEROSY sprzedawane będą we wszystkich Handlach tabacznych w Królestwie po:

1 Rsr: kop: 30 za 100 sztuk
„ „ 32 i pół za 25 sztuk
„ „ 13 za 10 sztuk,

to jest: **Wafra, Maryland doux, Maryland kręcone tabaczkowe, Samson kręcone, Samson nasypny, Petit-Canon, Kisildeli, Turc fort, Dubec moyen, Dubec doux, Nouvelle Confection, Feresli małe, Cygarette de dames mocne, Cygarette de dames lekkie.**

Prócz tych dwa gatunki po jednym Rublu za 100 sztuk, **Samson nasypne, Krepkie Kręcone,**

Panom Handlującym rabat przyzwoity.

Skład Główny, Plac Resursy Kupieckiej Ner 471.

(Nr 1,568.) **J. ROSENBLUM.**

1. **Folwark** pod miastem Tarczynem, do wydzierżawienia z dostateczną robocizną, z wysiewem żyta około czetw. 22 (korcy 65), pszenicy czetw: 10 (korcy 30), jarym owsa czetw: 33 (korcy 100); kartofli czetw: 33 (korcy 100 i t. p. Wołów na gruncie zastać można 5 par, koni 4, rola cała w kulturze, nowizn nowo-dobytych i obsianych około dies: 30 (2 włóki), karczma, Kuźnia czynne.

2. **Kapitał** rs: 4000 lub 5000, na pierwszy Numer hypoteki domu nowego, murowanego, znacznej wartości, w środku miasta, jest żądany w każdym czasie.—Wiadomość o-budwu doniesieniach, u Właścicielki domu, Nr 2358A w oficynie. (3717)



KARETA DWU-OSOBOWA,

prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania, i **POWÓZ ztero-osobowy**, ładnego fasonu, lekko i mocno zbudowany.—Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (2836)



Są do sprzedania

Konie wierzchowe i zaprzęgowe,

w Koszarach Mirowskich, w Żandarmskiej konnej Komendzie. (3714)

Fisharmonika Paryzka,

z fabryki Alexandre et Comp., oraz **Maszyna do szycia**, fabryki Bermana w Berlinie, są do sprzedania w domu dawniej Elerta, przy ulicy Długiej, Nr 543, na 1em piętrze, Nr mieszkania 66. (3649)



Są do sprzedania

Dwa Fortepjany mahoniowe,

w najlepszym stanie, jeden (krótki) o 7miu oktawach, za rs. 150; drugi przeszło o 6ciu oktawach z 3ma szprajcami za rs: 55, przy ulicy róg Sto-Krzyzkiej i Zielnej, Nr 1329, 2gie piętro, Nr 13. (3705).

WYPRZEDAŻ
OKRYĆ DAMSKICH
WIOSENNYCH I LETNICH JAKOTEŻ SUKIEN,
WYSORTOWANYCH,
W MAGAZYNIE MÓD I NOWOŚCI
W. KRUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 495, w pałacu WW. Grabowskich,
od dnia 26 Marca do 10 Kwietnia r. b. (3703.)



Wiatrak, Kuźnia i Propinacja

znaczna, niemniej duży Ogród fruktowy i warzywny, w dobrach Okóniew (o 21 wiorst od Warszawy) są do wydzierżawienia u Administratora Sądowego, tamże w Okóniewic mieszkającego. (3244)

OCZEKIWANY SER WĘGIERSKI,

w dobrym gatunku, funt po kop: 20, nadszedł do Handlu Win i Korzeni, przy rogu ulic: Leszno i Karmelickiej, Nr 671 B. W tymże Handlu są **Świece Stearynowe,** z fabryki Epstejna, po kop: 27 i 29. (3243)

Pasztety Strasburgskie de Foit grats, Torrinde de Nevac de Perdreau, Trufle, Szparagi, Champigones, Groszek Francuzki, Komputy na funty i w butelkach, Ananasy, Soki i t. p., Minogi Elbląskie, Sardynki, Serdele, Łosoś i Węgorz marynowany, Łosoś wędzony, Sielawki, Thon marina, Żółwie zupy, Mock Turtle, Real, Turtle i, Beef Pastet, Ostrygi, Humary marynowane, Soje, Mixpikle Angielskie, Sery: Szwajcarskie, Holenderskie, Chester, Limburgski, Zielony i t. p., nadeszły i poleca wszelkie gatunki win, poleca Skład hurtowy i cząstkowy win **F. Springer** przy ulicy Sto-Krzyzkiej i róg Szkolnej, Nr 1328. (2442)

Do Głównego Składu

KAWIORU

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Wgo Boka, Ner 477, nadszedł **znowu świeży transport KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, mało solonego, z ostatnich podlodowych połowów, oraz takiegoż prasowanego, serwetowego, **Wyziny** Krymskiej, **Jesiotra, Siomgi** mało solonej, **Łososia wędzonego, Minogów, Serdeli** w słojach marynowane, (Kilki zwane), **Sielaw** Augustowskich, **Szamai, Sardynek** w Oliwie, **Stynków, Maślin, Śledzi** Holęderskich, **Śledzików** wędzonych w pudełkach, **Groszku i Sera** zielonego, **Karuku** rybiego i **Konfitur** prawdziwych Kijowskich.

S. SZYROKOW. (Nr 1,465.)

ŁOSOS ELBLĄGSKI, wędzony i marynowany,

SARDYNKI w oliwie,
SERDELE w oliwie i soli,
ŚLEDZIE w ziołach,
ŚLEDZIE Hollenderskie,
ŚLEDZIE Królewskie, świeżo nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**; również tenże handel otrzymał rozmaite **LEGUMINY Francuzkie**, a mianowicie: **SAGOU de l'inde Farine** de chataignes cuite, **Tapioca Louis, Cacao** au tapioca, **Potage à la crecy, Farines** de legumes cuits; oprócz powyższych poleca się, szczególniej dla osób chorych, jako nadzwyczaj delikatny **BULJON z ptastwa** (Gelée de volaille).— Także nadeszła oczekiwana **Huile de Luxe**, w oryginalnych oplatanych buteleczkach. (3525)

Łososia Dźwińskiego,

nadszedł drugi transport do składu Win i Dalikatesów **A. Bocquet**, w gmachu Teatrów, na całe i pół sztuki, funt po kop: 37½ (złp: 2 gr: 15). (3522)



Garnitur Mebli,

składający się z jednej Kozety, 6 Krzeseł, 2 Foteli, Stół orzechowy pokryty rypsem zielonym, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Wiadomość w Składzie porcelany, w Warszawie, przy ulicy Nowowiniarskiej, naprzeciw filarów, sklep Nr 14. (3718)



Ktoby miał do sprzedania

Powozik lekki, parokonny,

mało używany, lecz świeżego fasonu, zechce zostawić zaraz swój adres u Szwajcara w Hotelu Polskim. (3650)

LOKALE:

W domu narożnym przy ulicy Bednarskiej i Dziekanka, Nr 2673 lit: a, na przeciw ogrodu przy Krakowskiem-Przedmieściu gdzie był przedtem Hotel Smoleński, są do wynajęcia od 1go Kwietnia r: b: **Dwa Sklepy**: jeden od ulicy Bednarskiej, świeżo wyrestaurowany, z mieszkaniem, kuchnią i piwnicą, zdatny na Handel Win i Korzeni, jakiego w tej stronie braknie, drugi od strony ulicy Dziekanki, sam Sklep obszerny, do którego jednak mogą być dodane dwa Pokoje na mieszkanie. (3394)

Wprost Krasińskiego Ogrodu.

Pod Nrem 2239, przy ulicy Nalewki, do najęcia od Wielkiej-Nocy,

LOKAL

w oficynie prawej, na 2-giem piętrze, złożony z 4ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, mający dwa wchody. (Nr 1,966.)

LOKAL,

złożony z obszernego Salonu z balkonem, dwóch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, na 1em piętrze od frontu, do wynajęcia od dnia 8go Kwietnia r. b., w domu Nr 2684, przy rogu ulicy Bednarskiej i Dobrej. Do Lokalu tego mogą być dodane: Stajnia i Wozownia, które też oddzielnie można wynająć. (3521)

Od 1-go Lipca 1867 r. **do najęcia:**

Kilkanaście Izb, Mieszkanie, Składy, Stajnie, Wozownie,

w miejscu, gdzie przez lat dwadzieścia mieściła się fabryka maszyn, przy rogu ulic Chłodnej, Żelaznej i Krochmalnej, pod Nr 926B; wiadomość na miejscu u właściciela domu. (3094.)



Interes z bardzo korzystnemi warunkami.

Dwa DOMY do sprzedania

lub wydzierżawienia

dla Fabrykantów, Emerytów lub na Bawarje, z **Ogrodem** owocowym, Stajniami, Wozowniami obszernemi, sklepionemi Piwnicami, lub **zamianę** na większy Dom lub na Folwark, lub na dom w Mieście Gubernjanym, lub **pożyczkę** rs. 1,000 w procencie za mieszkanie. — Tamże są **LOKALE** do najęcia zaraz: 3 Pokoje za rs. 25 lub 2 z Kuchnią rs. 15 kwartalnie, — i potrzeba Rządcy z kaucją. Adres: ulica Bednarska 2677, nad znakiem Siodlarza, w dziedzińcu wprost na 1-em piętrze, z rana od 10-ej po południu od 2-ej do 5-ej. (3712.)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.